

Oświadczenie dyrektora Jaracza, petycja widzów

* * *

Petycja widzów Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi

My widzowie Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, zwracamy się z prośbą do naszego Urzędu Marszałkowskiego, o ponowne rozważenie decyzji dot. planowanego odwołania dyrektora Waldemara Zawodzińskiego z funkcji dyrektora naczelnego i artystycznego teatru.

Uważamy, że Pan dyrektor Zawodziński od wielu lat znakomicie prowadzi sceny tego teatru. Przedstawienia są na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Dzięki swojej wieloletniej praktyce Pan dyrektor Zawodziński zbudował doskonały zespół aktorski, który z licznych festiwali w Polsce wraca z prestiżowymi nagrodami.

Efektom jego osiągnięć i pozycji w świecie sztuki jest współpraca z najlepszymi polskimi reżyserami teatralnymi. Sam również jest wybitnym twórcą - reżyserem teatralnym, reżyserem operowym, scenografem, wykładowcą. Jest realizatorem wielu znakomitych przedstawień, zdobywcą ważnych nagród. Takich artystów jak Pan dyrektor Waldemar Zawodziński miasto powinno szanować oraz wspierać. Chcemy podkreślić że od lat sceny Teatru im. Stefana Jaracza są miejscem magicznym i wyjątkowym. Ku zadowoleniu widzów nie uprawia się tutaj sztuki lekkiej, łatwej i przyjemnej. Przedstawienia są ambitne, bazują na doskonałej literaturze, nie pozostawiają widza obojętnym. Przeciwnie, zmuszają do refleksji i dyskusji. Tutaj nie uprawia się polityki ale toczy rozmowę o kondycji dzisiejszego świata, drastycznych przemianach jakie w nim następują, o uniwersalnych wartościach.

Dzięki doborowi repertuaru Teatr im. Stefana Jaracza zawdzięcza swoją wyjątkowość na mapie kraju. Uważamy że dzięki temu dyrektorowi i temu zespołowi nasza łódzka scena wciąż jest w pierwszej dziesiątce najlepszych scen dramatycznych w Polsce, z czego my widzowie jesteśmy bardzo dumni. Szanowni Państwo. Razem nie pozwólmy zniszczyć tej sceny. Sceny o 130 letniej tradycji. Dajmy jej w spokoju funkcjonować.

Obawiamy się, że w wyniku nieprzedyskutowanych i nieprzemyślanych decyzji bardzo łatwo jest popełnić błąd, który w konsekwencji może w szybkim czasie doprowadzić do ruiny ważnego dla łodzian miejsca. Miejsca którego odbudowa zajmie wiele lat. Pamiętamy sytuację sprzed trzech sezonów, kiedy kondycja teatru została zachwiana. Wówczas spora część publiczności zawiedziona doborem repertuaru oraz spadkiem poziomu artystycznego, przestała przychodzić na przedstawienia i utożsamiać się z tym miejscem. Od kiedy wrócił Pan dyrektor Waldemar Zawodziński stara publiczność, ceniąca sobie dobry, szlachetny teatr, zaczęła tłumnie powracać.

Wierzymy w rozsądek władz naszego województwa. Nie chcemy żeby w Łodzi powtórzyła się sytuacja jaka dotknęła Teatr Polski we Wrocławiu, czy Narodowy Stary Teatr w Krakowie. Tam brak dobrej woli ze strony włodarzy doprowadził do absolutnego rozpadu tych teatrów i towarzyszącej temu rozpadowi klęski artystycznej. W sytuacji w której nasza petycja nie znalazłaby pozytywnego odzewu jesteśmy gotowi i zdeterminowani aby bronić obecnej dyirekcji Teatru im. Stefana Jaracza w formie bardziej zdecydowanych protestów.

Z uszanowaniem,

widzowie Teatru im. Stefana Jaracza

* * *

Oświadczenie Waldemara Zawodzińskiego

Najstarsza łódzka scena, której dyrektorem mam zaszczyt być niemalże od 30-tu lat, przetrwała wiele tragicznych i trudnych sytuacji – pożary, bankructwa, okupację, stan wojenny i czas transformacji ustrojowej. Dzisiaj kolejny raz została wystawiona na dramatyczną próbę. Nie tylko dotknęły ją fatalne skutki pandemii, ale przede wszystkim niezrozumiała próba destabilizacji i degradacji. Wiem, że stoją za tym ludzie nieprzychylni zarówno mnie, jak i proponowanej przeze mnie wizji teatru. Polityczne i personalne rozgrywki stały się ważniejsze niż dobro zespołu, teatru i sztuki. Odebrano mi możliwość bezpośredniego spotkania i rozmowy na temat przedstawionych zarzutów, a tym samym - możliwość obrony. Mimo to nadal czuję się odpowiedzialny za Teatr i ludzi, którzy go tworzą. Dzięki codziennej, ciężkiej i uczciwej pracy zyskailiśmy status jednej z najlepszych polskich scen. Trudno pogodzić się z ignorancją i lekceważeniem naszego wspólnego dorobku. Doskonale wiem, ile czasu i wysiłku zajmuje awansowanie, a potem utrzymanie miejsca w pierwszej teatralnej lidze. Niestety, ostatnie lata dowodzą również, jak łatwo zniszczyć teatr, zespół i jego pracę. Mam nadzieję, że łódzki „Jaracz” nie stanie się kolejną, po wrocławskim Teatrze Polskim i krakowskim Narodowym Starym Teatrze, zdegradowaną polską sceną. Dziś na jednej szali kładzie się wielką 130-letnią historię, tradycję i wybitne osiągnięcia, a na drugiej niepewność, chaos i mgliste jutro.

To budzi poważne obawy, co do przyszłości Teatru Jaracza, który ze względu na swoje wyjątkowe miejsce na kulturalnej mapie Polski, powinien być otoczony szczególną troską decydentów, mających wpływ na funkcjonowanie tej instytucji. Narastający wokół Teatru konflikt może doprowadzić do zaniechania planów, zahamowania rozwoju artystycznego, utraty prestiżu. A przecież jesteśmy w znakomitej formie. Za nami bardzo udane premiery, uznanie krytyków i publiczności, wiele nagród i wyróżnień. Z dumą mogę stwierdzić: stworzyłem zespół składający się z niezwykle talentów i osobowości. To ogromna siła. Wspólnie udaje nam się to, o czym dyrektorzy innych teatrów, a także władze samorządowe innych miast, marzą. Rozpoczęliśmy nowe projekty i próby. Jestem umówiony na kolejne realizacje z wybitnymi reżyserami. Mam za sobą zobowiązujące rozmowy ze sponsorami i poważnymi instytucjami, które chętnie wesprą nas swoimi honorowymi mecenatami. Są podpisane umowy licencyjne. Dlaczego zamierzają Państwo to wszystko przekreślić? Chcę wierzyć, że władzom zależy na jednej z najstarszych i najlepszych scen w Polsce. Dewastacja kultury nikomu nie wyjdzie na dobre.

Waldemar Zawodziński
Łódź, 18 maja 2020 roku